

BRATNIE SŁOWO



XI ŚWIĘTO HUFCA ZHP PŁOCK

NR 2

10 KWIETNIA 2021 R.

KOMISJA HISTORII I TRADYCJI HUFCA ZHP PŁOCK

100 ROCZNICA ODZNACZENIA MIASTA PŁOCKA I JEGO BOHATERÓW KRZYŻEM WALECZNYCH

JAK PŁOCK ZOSTAŁ RYCERZEM I O PEWNYM TAJEMNICZYM ŚWIADKU TAMTYCH WYDARZEŃ



W czasach rycerstwa *spod kresowych stanic* jednym z najważniejszych, a może najważniejszym wydarzeniem w życiu młodego człowieka ze szlacheckiego rodu było pasowanie na rycerza. Ale czy wiecie, że rycerzem zostało miasto? Nasze miasto!

Stało się to nie przed wiekami, w czasach Stołecznego Książęcego Miasta, a przed okrągłym wiekiem. Równy przed stu laty Naczelnik Państwa Marszałek Polski Józef Piłsudski wypowiedział pamiętne słowa:

„Dziś, kiedy mianowałem miasto Płock żołnierzem, kiedy pasowałem Płock na rycerza – dziękuję wam i za obronę, i za spełnienie moich usilnych dążeń! Wierzę, że już tak będzie zawsze i wznoszę toast na cześć miasta Płocka, nowego kawalera Krzyża Walecznych!”

Tak, w sposób szczególny, Płock został doceniony za bohaterską obronę w sierpniu 1920 roku. W nagrodę za męstwo okazane w walce z nieprzyjacielem Miasto, czyli wszyscy jego mieszkańcy, odznaczeni zostali Krzyżem Walecznych. W ten sposób Płock znalazł się w elitarnym gronie trzech miast Europy, obok Lwowa i Verdun, które udekorowane zostały *Virtuti Militari*, wyróżnionych za męstwo wojenne na frontach I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.

Wpisując w wyszukiwarkę hasła „obrona Płocka” lub „Płock 1920” znajdziemy zdjęcia, a nawet krótki film z tego wydarzenia. Znamy je na pewno. Stoją na nich obok siebie Tadeusz Jeziorowski i Józio Kaczmarski, w charakterystycznym kapeluszu Marcelina Rościszewska, za nimi wielu innych obrońców Płocka. Na innym zdjęciu Marszałek Piłsudski pochyla się, przypinając Krzyż Walecznych do munduru Tadeusza Jeziorowskiego – najmłodszego kawalera tego odznaczenia, który na pytanie kim jest ten młody człowiek, rezolutnie odpowiedział Marszałkowi

„Jestem ochotnikiem i skautem!”.

Na tych zdjęciach jest jeszcze ktoś, ale do tego wrócimy później. Cierpliwości.

Teraz cofnijmy się w czasie i zobaczymy jak wyglądał ten dzień w Płocku. Dzień, kiedy Płock został pasowany na rycerza - 10 kwietnia 1921 roku. Tego dnia Marszałek Piłsudski dotarł do Płocka o godz. 10.35 samochodem ze stacji kolejowej w Kutnie, dokąd przyjechał

z Warszawy specjalnym pociągiem. Powitano go, kiedy przekroczył broniony w 1920 roku płocki most, przed wzniesioną nad Wisłą specjalnie na tę okazję bramą triumfalną. Powitanie przebiegało zgodnie z ceremoniałem wojskowym, a na równi z kompanią honorową 6. Pułku Piechoty Legionów uczestniczyła w nim 1 Drużyna Harcerska im. Szymona Mohorta.



Po powitaniu Marszałek Piłsudski, w towarzystwie wojewody warszawskiego Władysława Sułtana, powozem konnym

przejechał do bazyliki katedralnej, a następnie w towarzystwie konnej asysty 201. Pułku Szwoleżerów, na Plac Floriański (gdzie dziś nosi on nazwę Placu Obrońców Warszawy) – miejsce głównych uroczystości. Towarzyszyło mu wielu generałów oraz urzędników m.in. generałowie Tadeusz Rozwadowski, Władysław Sikorski, Mikołaj Osikowski, Waław Iwaszkiewicz oraz szef Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa Stanisław Car i osobisty adiutant pułkownik Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Odnaczenie Miasta poprzedziła msza polowa. Po jej zakończeniu, wobec tysięcy zgromadzonych na placu mieszkańców Marszałek wypowiedział słowa:

„Za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, w jakich się znalazło miasto, za męstwo i waleczność - mianuję miasto Płock kawalerem Krzyża Walecznych”.

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”

Po wystąpieniach wiceprezesa Rady Miejskiej Romana Lutyńskiego i byłego przewodniczącego plockiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa Tadeusza Świeckiego rozpoczęła się dekoracja orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych obrońców Płocka, oficerów, żołnierzy i osób cywilnych. Byli wśród nich: generał Mikołaj Osikowski, pułkownik Józef Lewszecki, major Janusz Mościcki, major Albert de Bure, major Gustaw Przychocki, kapitan Mieczysław Głogowiecki (pośmiertnie), kapitan Feliks Waluszewski, kapitan Wojciech Wierzbowski, rotmistrz Czesław Smoczyński, rotmistrz Edward Czuruk, porucznik Iskander Achmatowicz, porucznik Roman Hatała, porucznik Konstanty Hartingh, podporucznik Zawisza Brodziński, sierżant Władysław Nowicki, plutonowy marynarki Antoni Sikorski, plutonowy Ignacy Nowogorski, szeregowy Józef Tosiek, szeregowy Edward Srebrzyński, Marcelina Rościszewska, Janina Landsberg-Śmieciuszewska, Wacław Dobiszewski, Karol Mierzejewski, Tadeusz Świecki.

Krzyże Walecznych, z rąk Marszałka Piłsudskiego otrzymali również harcerze, nie byli to tylko obrońcy Płocka, ale także biorący udział w walkach na innych odcinkach frontu:

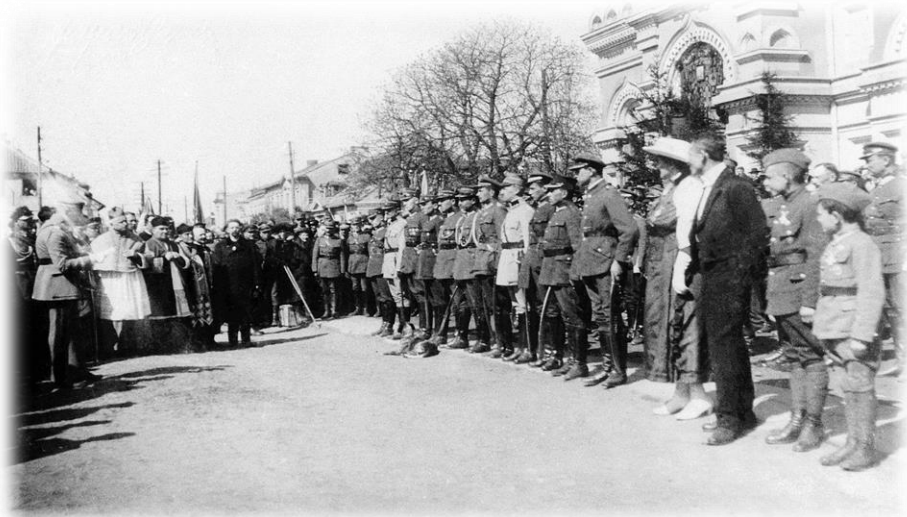
- Tadeusz Jeziorowski (lat 11, najmłodszy kawaler Krzyża Walecznych),
- Józef Kaczmarek (lat 14, czterokrotnie ranny),
- Jan Wichrowski (lat 15, kontuzjowany),
- Jan Gołkowski (lat 19),
- Stefan Górzyński (lat 19),
- Stanisław Wojciechowski (lat 20),
- Wiktor Łebkowski (lat 21).

Wśród harcerzy odznaczonych za udział w obronie Płocka znaleźli się jeszcze członkowie Komendy Okręgu Plockiego Związku Harcerstwa Polskiego:

- Klemens Jędrzejewski (lat 32, komendant okręgu),
- Stefan Łoś (lat 20, członek komendy),
- Jerzy Zapaśnik (lat 18, członek komendy, kontuzjowany).

Pośmiertnie odznaczeni zostali, polegli w obronie Płocka, Antoni Gradowski (lat 14) i Stefan Zawidzki (lat 14).

Uroczystość na Placu Floriańskim zakończyła defilada 6. Pułku Piechoty Legionów, 210. Ochotniczego Pułku Szwoleżerów i 1 Drużyny Harcerskiej im. Szymona Mohorta.



Zdjęcie ze zbiorów www.plock.eu

Po tych uroczystościach Rada Miejska zaprosiła Józefa Piłsudskiego do ratusza i poprosiła o przyjęcie honorowego obywatelstwa Płocka. Następnie odbyło się złożenie wieńca na cmentarzu garnizonowym, gdzie spoczywają obrońcy miasta. Czas pobytu Marszałka w Płocku wypełniło jeszcze kilka spotkań, w tym obiad w Hotelu Warszawskim. To tam Józef Piłsudski podkreślając udział cywilnych obrońców miasta wypowiedział pamiętne słowa o mianowaniu miasta żołnierzem i pasowaniu Płocka na rycerza. Na obiedzie tym znalazł się także – choć nie był zarozumiany – Tadeusz Jeziorowski. Czego konsekwencją była ciekawa sytuacja. Marszałek zauważywszy chłopca, posadził go sobie na kolanach i wysłuchał opowieści chłopca o przeżyciach w czasie obrony Płocka. Zwrócił uwagę na krzyż harcerski Tadeusza mówiąc, że i on też jest harcerzem. Gdy kilka minut później wzniesiono toast i Marszałek podniósł do ust kieliszek wina, Tadeusz zareagował błyskawicznie mówiąc:

„- Harcerzowi pić nie wolno!”.

Gdy Józef Piłsudski zaczął tłumaczyć, że sprawowana funkcja zobowiązuje go czasem do takiego zachowania, rezolutny kawaler Krzyża Walecznych zripostował:

„- Taki to i harcerz, co pije!”.

W odpowiedzi na sali rozległy się śmiechy gości i dopiero po chwili wytłumaczono mu, dlaczego Naczelnik mimo picia wina może nazywać się harcerzem.

Marszałek Piłsudski nie był członkiem Związku Harcerstwa Polskiego, ale pierwszym protektorem ZHP. Zapoczątkowany przez niego w 1920 roku protektorat był wyrazem wdzięczności za udział harcerzy w działaniach niepodległościowych. W ślad za nim poszli jego następcy, prezydenci Polski – Stanisław Wojciechowski oraz Ignacy Mościcki.

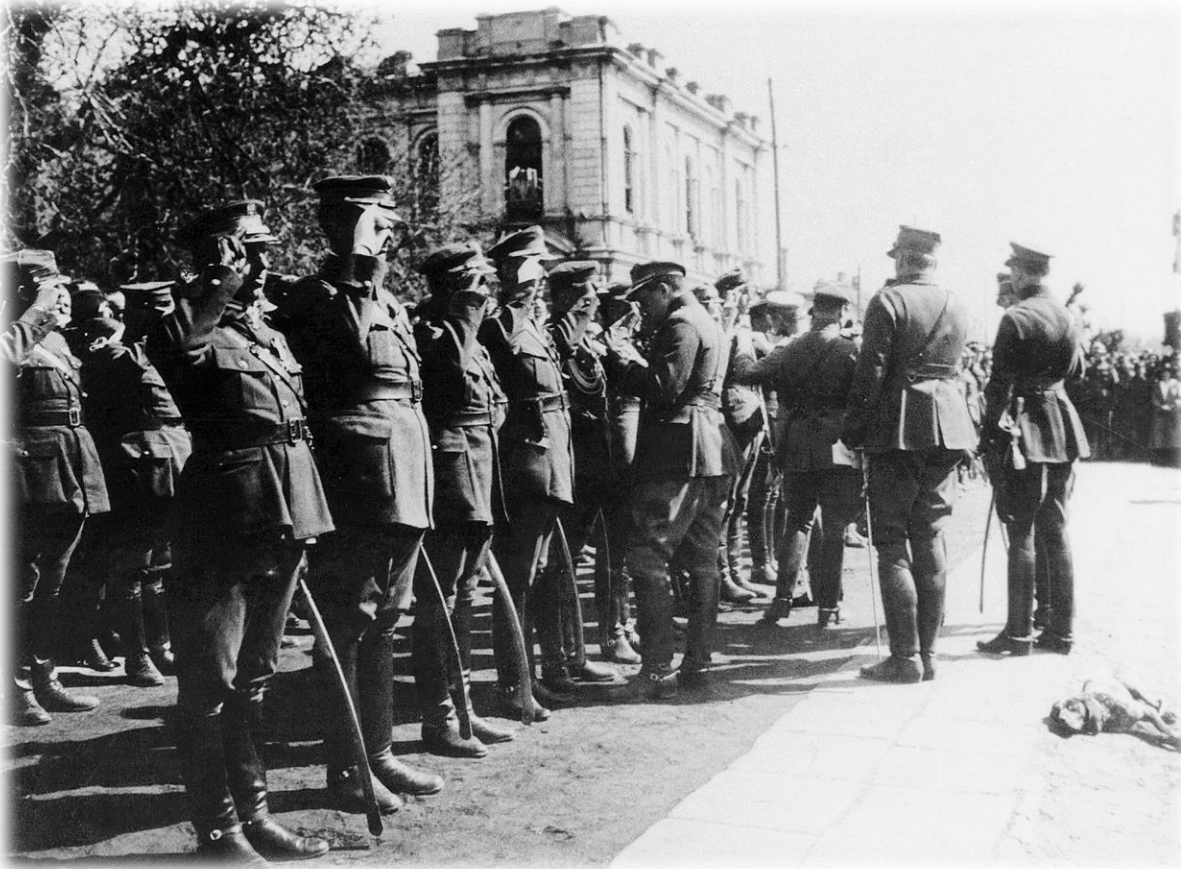
Do przedwojennej tradycji powrócono w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Po transformacji ustrojowej swoim protektoratem ZHP objął jako pierwszy prezydent Lech Wałęsa.

Warto z tej okazji pamiętać również, że w 1919 roku jedyną odznaką, która została dopuszczona do noszenia na mundurze wojskowym, poza odznakami wojskowymi był Krzyż Harcerski.

Wróćmy jednak do Płocka i kończącego się już dnia 10 kwietnia 1920 roku. Przed północą, w asyście biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Naczelnik Państwa wyjechał z Płocka do Kutna na dworzec kolejowy.

Formalnym potwierdzeniem odznaczenia Płocka są: rozkaz Ministra Spraw Wojskowych L.1647 z dnia 13 maja 1921r.; opis uroczystości w plockich archiwach; krótki film i zdjęcia.

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”



Obiecałem, że do nich wrócimy, a przecież *na słowie harcerza* Zatem wrócmy razem. Przyjrzyjcie im się dokładnie. Twarzom i sylwetkom bohaterów. Widzicie coś jeszcze? Bohaterem tej uroczystości jest jeszcze ktoś. U nóg bohaterów tego dnia, wśród najważniejszych osób w Państwie leży sobie spokojnie ... pies. Dlaczego tam się znalazł? Może miał swój udział w walkach? Może przyszedł za swoim właścicielem, a może po prostu był na placu zawsze i nikomu nie przeszkadzała jego obecność? Tego nie wiemy.

Mam zatem dla Was zadanie. Spróbujcie wymyślić i opisać historię tego tajemniczego psa i jego udziału w uroczystości. Może ta prawdziwa kiedyś zostanie poznana? Póki co, z pełną świadomością, że to fantazja, do dzieła. Czekam na Wasze historie o tajemniczym psie do 1 maja. Najlepsze zostaną oczywiście nagrodzone. Proszę przesyłać na maila: historia@plock.zhp.pl



hm. Cezary Supeł HR

Źródło:C. Supeł, *Płock 1920*, Warszawa 2010, Wydawnictwo Taktyka i Strategia**HARCERZOM PŁOCKIM 1920R****Tadeusz Garlej**

Wiele lat minęło od tej groźnej chwili,
Kiedy bolszewicy na Płock uderzyli,
Sztandar rewolucji niosąc do Berlina.
Widmo Apokalipsy wstąpiło w grodziszcze,
Widmo gwałtów i mordów, pożarów i zniszczeń
Czy miasto ten napór przetrzyma?
Jeszcze się "Cud" nie dokonał. Kto zatrzyma Gaja?
Nie ma wojska, młodzieży... On bojców upaja,
Prze do mostu na Wiśle, aby z tej przeprawy
Uderzyć niespodzianie na tyły Warszawy
I wziąć się za Lacha, z Laszkami pobujać,
I dobić tu wreszcie burżuja!
Lecz oto jak przebiśnieg, przez mrozu okowy
Wykwita ciche hasło: - Nie damy Mostowej! -

*Przez oplotki, przez furtki, przez sionki i murki
biegną płocky harcerze, biegną płockie córki,
Noszą broń, amunicję, wznoszą barykady,
I gdzieś przepada strach blady.
Ten i ów pada ranny: w oczach groza, męka.
Wrednyj malczyszka! Dobić! - Lecz oto drży ręka
Bo właśnie w dzieciaku, co u nóg ma wojak,
Dostrzega "wsiotaki gerofa"
Lecz już "Cud" się dokonał. Znika cała zgraja
Wraz z prawdziwym człowiekiem w tej dywizji
Gaja.*

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”



Rys. 1 Baretka dla nadań Krzyża z 1920r.



Rys. 2 Baretka dla nadań Krzyża po 1939r.



Rys. 5 Krzyż Walecznych w wersji z 1920r.



Rys. 3 Baretka wprowadzona w 1943r. w Polsce Ludowej



Rys. 4 Baretka w barwie odznaki po 1992r. wraz z okuciem oznaczającym podwójne nadanie

Nadawanie krzyża podobnie jak Virtuti Militari zakończono w 1992 roku, ponieważ będąc odznaczeniem za czyny męstwa i odwagi dokonane w boju, nie mógł być nadawany w czasie pokoju. Pozostawiono pąsową barwę wstążki, lecz powrócono do noszenia okuć za każdy kolejny Krzyż.

KRZYŻ WALECZNYCH I ORDER WOJENNY VIRTUTI MILITARI

Ustanowiony 11 sierpnia 1920 r. w celu nagrodzenia męstwa i odwagi w boju. Mógł być nadawany wojskowym wszystkich stopni oraz w wyjątkowych przypadkach cywilom współpracującym z armią.

Odnaczano nim za męstwo w walce podczas wojny 1918-1920, za walki w Legionach Polskich, za walkę w powstaniach śląskich i wielkopolskich. Jednorazowo wyróżniono również wszystkich żyjących weteranów powstania styczniowego. Za datę rozpoczęcia nadań uważa się 8 października 1920. Początkowo prawo nadania orderu miał Naczelny Wódz, a od stycznia 1921 Minister Spraw Wojskowych z pomocą Referatu Orderów i Odznaczeń Gabinetu Ministra. Nadawanie krzyży zakończono 29 maja 1923. W tym czasie odznaczono około 63 tysiące osób, w tym najmłodszego bohatera - Tadeusza Jeziorowskiego. Odznaczenie nie posiadało wówczas baretki, co pozwalało na noszenie odznaki Krzyża zawsze.

Nadawanie Krzyża Walecznych wznowione zostało w 1939 roku po rozpoczęciu II wojny światowej. W 1941 roku określono ilość nadań Krzyża na maksymalnie cztery, bez wliczania do tej puli krzyży za wojnę polsko-bolszewicką. Zmieniono barwy wstążki Krzyża dla odznaczeń po 1939 r. oraz wprowadzono dwie wersje baretok, w celu nielimitowania odznaczania żołnierzy posiadających już krzyże za wojnę 1920r. Wprowadzono baretkę dla Krzyży z 1920r. i po 1939r. Każde kolejne nadanie oznaczane było za pomocą okucia na baretce po jednym za każdy kolejny krzyż.

W 1944 roku Krzyż Walecznych przyjęto do systemu odznaczeniowego Polski Ludowej. Zaczęto go nadawać w I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki za bitwę pod Lenino. Ustalono barwę wstążki na pąsową i zniesiono okucia na baretce. Od tej pory za każdy nadany Krzyż Walecznych przysługiwała jedna baretka.

Order Wojenny Virtuti Militari to najwyższe polskie odznaczenie wojskowe. Nazwa wzięła się od łacińskiej dewizy, która znaczy po polsku „Męstwu wojskowemu – dzielności żołnierskiej”.

Jego historia zaczyna się od ustanowienia go 22 czerwca 1792r. na pamiątkę zwycięskiej bitwy pod Zieleńcami. Inicjatorem orderu był król Stanisław August Poniatowski.



Rys. 6 Pierwotna wersja orderu Virtuti Militari (ze zbiorów Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie)

Order początkowo składał się z dwóch klas. Odznaką orderu był owalny krążek (Rys. 1) w zależności od klasy wykonany ze srebra lub złota. Awers zawierał stylizowane litery SAR, co oznaczało po łacińsku Stanislaus Augustus Rex, czyli Król Stanisław August. Na rewersie widniała dewiza orderu.

Już w sierpniu 1792 utworzono statut orderu o nazwie Order Krzyża Wojskowego i ustanowiono pięć klas – I klasa – Krzyż Wielki z Gwiazdą, II klasa – Krzyż Komandorski, III klasa – Krzyż Kawalerski, IV klasa – Medal Złoty, V klasa – Medal Srebrny.

Order Wojenny Virtuti Militari to najwyższe polskie odznaczenie wojskowe. Nazwa wzięła się od łacińskiej dewizy, która znaczy po polsku „Męstwu wojskowemu - dzielności żołnierskiej”.

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”



Rys. 7 Pięć klas orderu Virtuti Militari

Order wielokrotnie powracał w okresie zaborów. Zarówno w armii napoleońskiej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim aż do czasu powstania listopadowego, po porażce którego Car Mikołaj I zdegradował order do roli Polskiej Odznaki Zaszczytnej za zasługi wojenne przyznawanej żołnierzom tłumiącym powstanie.

Order do swojej roli powrócił po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1919r. Zachował swój pięcioklasowy podział. Uszczegółowiono również czyny, za jakie przyznać można było konkretne klasy. Ustanowiono także Kapitułę Orderu. W 1933r. sejm przeniósł święto orderu na 11 listopada i zmienił jego nazwę na Order Wojenny Virtuti Militari, zamiast wojskowy.

Po zakończeniu kampanii polskiej w 1939 roku, order został przywrócony w roku 1940 w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Istniał tam aż do 1990r.

W 1943r. order nadano po raz pierwszy w I Dywizji Piechoty żołnierzom uczestniczącym w bitwie pod Lenino.

Po roku 1989 order nie był już nadawany. Powrócił do polskiego systemu orderowego uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 1992 roku, a prawo do nadawania otrzymał Prezydent. Ustalono również, że order można nadać maksymalnie pięć lat po zakończeniu działań wojennych.

Order Virtuti Militari nadawany jest na czarno-niebiesko-czarnej wstędze orderowej. Pasy kolorów ułożone są pionowo. Kolorystyka ta użyta jest również przy odznace za rany i kontuzje, lecz pasy ułożone są poziomo. Jedna srebrna gwiazdka oznacza jedną ranę.

Rys. 8 Odznaka za jedną ranę
lub kontuzję

Źródła

Zdjęcia:

Rys.6 <https://www.lazienki-krolewskie.pl/public/upload/events/big/5d6e37b22aabf.jpg>

Rys. 7 <http://www.nadarzyn.tv/pl/sekcja/historia/czytaj/4384-order-krzyza-wojennego-virtuti-militari.html#>

Rys. 8 https://partyzant.pl/environment/cache/images/500_500_productGfx_3547.jpg

Rys. 1 -4 Wikipedia

Rys. 5 https://muzhp.pl/files/events/12/25/800_img.jpg

Bibliografia:

K. Filipow, *Order Virtuti Militari: 1792-1945*, Warszawa 1990

G. Krogulec, *Krzyż Walecznych: świadek zwycięstwa i klęski*, Warszawa 1998

<https://muzhp.pl/pl/e/1225/ustanowienie-krzyza-walecznych>



pfm. Piotr Brzyski HR

Sprawność na Stulecie Obrony Płocka

Święto Hufca to zawsze wspinały czas na wspomnianie i uczczenie pamięci tych, którzy są patronami naszego hufca. W 1920 roku zwykli mieszkańcy miasta odparli atak bolszewików, odznaczając się przy tym męstwem, odwagą oraz nadzwyczajnym bohaterstwem.

W połowie 2020 roku Krąg Instruktorów i Starszyny „Feniks” wraz z Komendą Hufca zaprezentował nową sprawność dla zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników, której zdobycie pozwoli na poznanie faktów, postaci historycznych i wartości związanych z obroną Płocka.



ZACHĘCAMY DO JEJ ZDOBYCIA !

„Sprawność na Stulecie Obrony Płocka przed bolszewikami 1920-2020” oprócz wymienionych wymagań potrzebnych do zdobycia sprawności zawiera także zbiór inspiracji do ich zrealizowania. Ogromną zaletą propozycji jest jej uniwersalność – została pomyślana w taki sposób, aby można było ją zrealizować w trudnych dla harcerstwa czasach obowiązywania obostrzeń, izolacji społecznej, pracy zdalnej. Wiele wymagań jest możliwych do spełnienia w zaciszu domowym, wspólnie z rodziną czy samodzielnie.

Pomimo że sprawność była pomyślana na rok jubileuszu stulecia, to dzięki jej ponadczasowości, można ją wykorzystywać w corocznej pracy gromad i drużyn. Realizacja wymagań sprawności zespołowej „Mały Obrońca Płocka” w gromadach zuchowych i zdobywania sprawności indywidualnej „Znawca Obrony Płocka” przez członków drużyn harcerskich, starszoharcerskich i wędrowniczych to znakomity sposób na poznanie tego wycinka historii naszej małej ojczyzny.

Wymagania do sprawności są dostępne są na stronie internetowej hufca <https://plock.zhp.pl/> w zakładce PROGRAM.

pfm Grzegorz Brzeziński
KłiS „Feniks”

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”

Święto Hufca jest nierozdzielnie związane z Bohaterem, imieniem, jakie nosi, jakie mu nadano. Data obchodów Święta jest zupełnie inną sprawą. Przecież to nie był 12 października czy nie jest teraz 15 lub 18 sierpnia. Na wybór daty mają wpływ zupełnie inne czynniki.

Praca z Bohaterem jest jednym z ważniejszych zadań jednostki organizacyjnej. Dotyczy to hufca, drużyny, szkoły itp. Istotna jest sama nazwa, ale chyba jeszcze istotniejsze są wartości, jakie ona wnosi. Daleka jestem od polemizowania, który Bohater jest lepszy. Oczywiście bliżsi są obrońcy Płocka 1920 roku. Chodzi chociażby o sam Płock, o udział w walkach harcerzy, uczniów płockich szkół. Należy pamiętać, w jakich czasach był wybierany wcześniejszy Bohater Hufca. Kto miał prawo wyboru. Z perspektywy czasu wszystko wydaje się proste i łatwe. Tak jednak nie było. Teraz trudno nawet sobie wyobrazić, że imię dla Hufca było nadawane Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej. To, że Święto Hufca przypadało 11 listopada nie było związane z datą podjęcia Uchwały czy nadania imienia. Owszem było ono zbliżone temu wydarzeniu, ale chodziło o coś więcej. W siedzibie hufca wisiał Akt nadania imienia wraz z wyciągiem Uchwały MRN z datą 4 listopada 1977r. Warto też pamiętać, że właśnie w listopadzie 1912 roku zaczął tworzyć się pierwszy zastęp skautowy w Płocku. W hufcu pozostał historyczny sztandar i drzewce. Święto Hufca po raz pierwszy wprowadzono decyzją Komendy i Rozkazem Komendanta Hufca (1982 – 1984) hm. Jerzego Packa (pełniłam wtedy funkcję zastępcy Komendanta od 1978r.). W tamtych latach 11 listopada nie był żadnym świętem, wręcz przeciwnie nie należało go celebrować (inne zakazane daty to np. 3 maja, 1 sierpnia). Za obchodzenie rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości czekały nieprzyjemności, żeby nie powiedzieć dosadniej. Nie był to też dzień wolny. Teraz tego się nie pamięta, bo czas robi swoje. Tak więc na początku lat osiemdziesiątych wymyśliliśmy, podpierając się datą podjęcia uchwały przez MRN, że dla hufca w Płocku uroczystym dniem będzie 11 listopada. W początkowym okresie przed Płytą Nieznanego Żołnierza odbywał się apel drużyn, a następnie przemarsz do Kopca Harcerzy. Muszę przyznać, że robiło to wrażenie. Mieliśmy wtedy wielu sprzymierzeńców, ale równie wielu przeciwników. Wymiar i charakter Święta zmienił się, kiedy Ustawą Sejmu w 1989 roku 11 listopada stał się Narodowym Świętem Niepodległości. Wydaje mi się, że dlatego w późniejszych latach zaczęto kojarzyć Święto Hufca tylko z obchodami państwowymi. A przecież tak nie było. Świętowaliśmy ten dzień dzięki pamięci i przekazowi starszych pokoleń. Wróćmy jednak do Bohatera. Prawie 45 lat temu prowadzona była burzliwa dyskusja, kto ma być patronem hufca w Płocku. Odbywała się ona w znacznym stopniu z pominięciem władz hufca, nie mówiąc o kadrze instruktorskiej. Były trzy propozycje. 1 Dywizji Piechoty, jakiegoś kapitana radzieckiego, który poległ w Płocku podczas walk w 1945 roku i trzeciej nie pamiętam, ale była w podobnej konwencji.

WSPOMNIENIA

KOMENDANTKI

HUFCA ZHP PŁOCK W LATACH 1984-2004

Hm. Jolanty Wojtulanis



Tylko dzięki wytrwałym działaniom Komisji Historycznej Hufca, a przede wszystkim harcmistrza Ryszarda Wodzyńskiego stanęło na 1 Dywizji Piechoty. Owszem, bohater trudny, odległy i mało osobisty. Trzeba było znaleźć wartości, które można byłoby wykorzystać w bieżącej, całorocznej działalności hufca. Przełożyć je na zadania dla drużyn harcerskich i zuchowych (nazewnictwo ówczesne) i instruktorów. Pominęliśmy aspekty polityczne i uwarunkowania - chodziło o zwykłego żołnierza tej Dywizji. W 1943 roku dowódcy Dywizji im. Tadeusza Kościuszki zarzucono – (cyt.): „*Pachnie u was bardziej Pierwszą Brygadą niż Pierwszą Dywizją*”. Postawiliśmy na patriotyzm, tęsknotę za wolną Polską, wspólnotę, wzajemną solidarność, sprawność fizyczną, umiejętności obronno-techniczne itp. Podejmowaliśmy wiele działań, których nie sposób tu wyliczyć. Wspomnę tylko te największe przedsięwzięcia jak: Manewry Techniczno-Obronne, Biegi na Orientację, Polowanie na lisa, Hufcową Grę Specjalnościową, Rajd Niepodległości, Płockie Lwy. Przywracana była pamięć o płocczanach w Legionach, Orłętach Lwowskich i Płockich, a także o obronie Płocka w 1920 roku – współzawodnictwo o miano drużyny płockiej. Uczestniczyliśmy, ale i stanowiliśmy oprawę większości uroczystości patriotycznych w Płocku. Zaszczycem dla Hufca PŁOCK im. I Dywizji Piechoty (taka jest poprawna nazwa przyjęta Uchwałą Rady Hufca) był udział w uroczystości upamiętniającej 80. rocznicę odznaczenia Krzyżem Walecznych Miasta Płock przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na równi z Kompanią Reprezentacyjną Wojska Polskiego wystąpiły dwie Drużyny Reprezentacyjne Hufca.

Święto Hufca był to też czas podsumowania całorocznej działalności, wyróżnienia i nagrodzenia najlepszych, nadania tytułów i stopni. Czy to było wystarczające? Nie wiem. Dużo zależy od pamięci historycznej w ogólnym aspekcie. Drobną dygresją. Mnie piosenkę o Jurku Biczanie (prawidłowa pisownia Bitschan), śpiewaną w czasie Powstania Warszawskiego, powstałą w czasie obrony Lwowa, przekazała mama. W tamtych latach często była śpiewana przy ogniskach w czasie kominków. Nie wiem, czy teraz ją ktoś pamięta i wykonuje. Rozpisałam się, wielkie sorry. Chodziło mi przede wszystkim o to, że nie neguję obecnego stanu rzeczy. Uważam tylko, że historia powinna być pielęgnowana i przekazywana. Jaka by ona nie była. Przecież działalność harcerstwa w Płocku datuje się od 1912 roku, kiedy na terenie I Gimnazjum Polskiego (obecnej Jagiellonki) powstał pierwszy zastęp skautowy ORŁY. Zawsze mówiłam, że Koloseum stoi, mimo że na jego arenie w czasach przeszłych lwy pożerały chrześcijan.

Z okazji **Święta Hufca PŁOCK im. Obrońców Płocka 1920 roku całej braci harcerskiej** życzę przede wszystkim wiele zdrowia oraz sukcesów i osiągnięć w codziennej służbie.

CZUWAJ!

hm. Jolanta Wojtulanis

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”



Urodził się 25 czerwca 1891r. w Tallinie. Spędził tam dzieciństwo i pierwsze lata swojej młodości. Pochłaniała go wizja dążenia polskiego narodu do odzyskania niepodległości, więc wyjechał do Kalisza, a następnie do Warszawy, gdzie w Gimnazjum Wojciecha Górskiego zdał egzamin dojrzałości w 1909 roku. Utrzymywał się z udzielania korepetycji i czynnie działał w ruchu niepodległościowym. Po maturze przeniósł się do Krakowa, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował filozofię, pedagogikę i polonistykę.

W 1914 roku niedługo przed wybuchem I wojny światowej przyjechał do Płocka, aby odwiedzić młodszego brata Bolesława. Wojna odcięła go od Krakowa, więc wraz z bratem przedostał się do Tallina, w którym przebywali ich rodzice, jednak nie zagrzał długo miejsca w rodzinnym gronie. Latem 1915 roku udał się do Piotrogradu, w którym rozpoczął bardzo aktywną działalność wśród lokalnej Polonii. Pracował tam jako nauczyciel i był redaktorem kilku polskich pism, takich jak „Sztandar”, „Praca” czy „Myśl Narodowa”. Koniec I wojny światowej zastał go w Warszawie, gdzie był świadkiem odradzającego się niepodległego polskiego państwa.

Pod koniec 1918 roku Klemens Jędrzejewski przyjechał do Płocka, do którego ściągnął swoją rodzinę. Angażował się, aktywnie pracując społecznie oraz zawodowo. W bardzo dużym stopniu oddał się płockiemu ruchowi harcerskiemu, w którym pełnił wiele istotnych funkcji aż do objęcia funkcji Komendanta Chorągwi.

Zasiadał w Komitecie, który przygotowywał przebieg oraz program wizyty Józefa Piłsudskiego w Płocku 10 kwietnia 1921 roku z okazji odznaczenia miasta Krzyżem Walecznych za bohaterską obronę Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 roku. Jako inspektor Okręgu Płockiego ZHP brał również udział w pośmiertnym odznaczeniu Krzyżem Walecznych dwóch płockich harcerzy, którzy polegli w obronie miasta – Antoniego Gradowskiego oraz Stefana Zawidzkiego. Uroczystość odbyła się 16 maja 1921 roku w czasie obchodów 10-lecia działalności płockiego harcerstwa.

SYLWETKI

HM. KLEMENS JĘDRZEJEWSKI

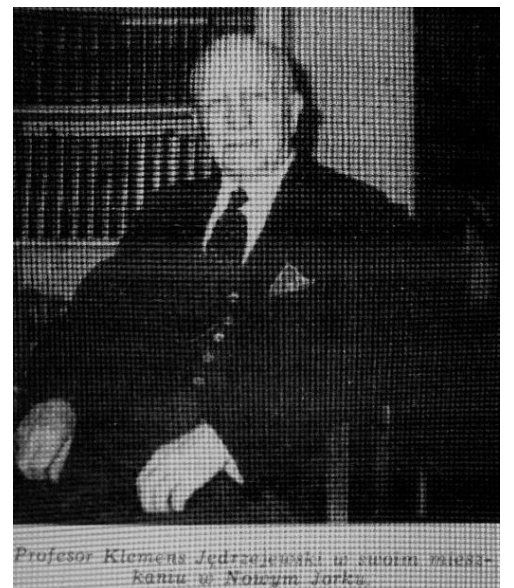
Komendant Hufca noszącego imię Zygmunta Padlewskiego, Komendant Chorągwi Płockiej ZHP
Odnaczony Krzyżem Walecznych za wojnę polsko-bolszewicką

Według relacji prasowej po uroczystym udekorowaniu grobów przez przedstawiciela Naczelnictwa ZHP, stojąc przy grobie Stefana Zawidzkiego, Jędrzejewski przemówił do zgromadzonych: „Pozostawiając sumieniu dorosłych obywateli kraju rozstrzygnięcie pytania, czy słuszną jest rzeczą, aby umierali ci młodzi, prawie dzieci, w walce z wrogiem”. Stojących w szyku harcerzy wezwał, aby trzymali wysoko sztandar i byli gotowi do obrony ojczyzny.

Klemens Jędrzejewski, mieszkając w Płocku, nie tylko angażował się w pracę z młodzieżą, ale też pozostał wierny swoim zamiłowaniom publicystycznym oraz pełnił funkcję radnego Rady Miejskiej jako działacz oświatowy i kulturalny.

Po dziesięciu latach aktywnej pracy zawodowej i społecznej na rzecz Płocka Klemens Jędrzejewski opuścił miasto i przeniósł się najpierw do Warszawy, a następnie do Wielkopolski, gdzie oddał się w pełni pracy publicystycznej.

Wybuch II wojny światowej zastał go w Kosowie Huculskim, gdzie przebywał na kuracji. Udało mu się przedostać do Rumunii, jednak gdy ta przyłączyła się do państw Osi, udał się do Kanady szlakiem przez Turcję, Indie, Indonezję oraz Filipiny. Z Kanady z kolei, wraz z francuskimi naukowcami, przedostał się do Nowego Yorku, w którym ponownie rozpoczął działalność pedagogiczną. Pracował jako profesor w szkolnictwie wyższym Stanów Zjednoczonych i pozostał w tym zawodzie aż do lat późnej starości, w dalszym ciągu wydając swoje publikacje w języku angielskim.



Źródło:

hm. Benedykt Sandomierski, *Dzieje Harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Hufiec ZHP Płock, Płock, 2012



phm. Kamil Czwartek

„BYĆ DOBRYM TO JEST COŚ, ALE POSTEPOWAĆ DOBRZE TO ZNACZNIE WIĘCEJ”

10 kwietnia 1921 roku przyniósł potwierdzenie tego, co mieszkańcy Płocka wiedzieli o swoim mieście już od dawna, a na pewno od pamiętnego sierpnia 1920 roku – ich miasto jest Bohaterem. Potwierdził to Józef Piłsudski. Niektórzy radość tę odczuwali podwójnie, stając na Placu Floriańskim w szeregu tych, na których piersiach sam Marszałek przypiąć miał odznaczenia. Stanęli żołnierze, stanęli cywile, a wśród nich zwykli kilkunastoletni chłopcy, płocky harcerze. Niektórych tam zabrakło, bo zdali egzamin z miłości do ojczyzny na najwyższą notę – oddali swe młode życie za tę najważniejszą sprawę.

A przecież gdy wstępowali do harcerskich drużyn, gdy z radością przeżywali przygody i cieszyli się nowymi przyjaciółmi, nie myśleli, że uzasadnienie przyznania Krzyża Walecznych - *celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi wykazanych w boju* – ich także będzie dotyczyć.

I ŚWIEĆ PRZYKŁADEM, ŚWIEĆ



Dziś, sto lat później - na harcerskich mundurach jest jeden krzyż, ten, o którym tak pięknie mówią słowa piosenki: A gdy spyta cię ktoś, / Skąd ten krzyż na twojej piersi, / Z dumą odpowiesz mu, / Taki noszą najdzielniejsi. Tak, harcerski krzyż – symbol wszystkiego, co stanowi dla nas najwyższe wartości.

Są też na naszych szarych i zielonych mundurach metalowe znaczki - odznaki. Gdy przyjrzymy się z bliska kieszonkom harcerzy, instruktorów, zobaczymy, że jest ich wiele – oznaczają przynależność do jakiejś grupy, posiadanie specjalnej umiejętności, ale także wyróżnienie. I do tych ostatnich należy Odznaka Hufca. I pozwólcie, że nie zacznę od tej najnowszej, ale od poprzedniej. Została ona ustanowiona w 1987 roku na pamiątkę 75-lecia Harcerstwa Płockiego. Wielu jest jeszcze w naszym hufcu instruktorów, którzy z dumą nosili ją na swoich mundurach. Wyglądała oczywiście inaczej, inna była legitymacja potwierdzająca jej posiadanie, ale przecież najważniejsze rzeczy pozostały te same. Przyznawała ją specjalnie powołana Kapituła, a wręczana była podczas ważnych harcerskich uroczystości jako wyróżnienie za instruktorską pracę, za postawę godną harcerskiego wychowawcy. Tej szczególnej chwili zawsze towarzyszyła harcerska rodzina naszego hufca, bo przecież radość przeżywana wspólnie cieszy po wielokroć. I to się nie zmieniło. Odznaka Hufca, która dziś błyszczy na instruktorskich mundurach jest dowodem, że kolejne pokolenie realizuje swą służbą myśl Aleksandra Kamińskiego: Harcerstwo jest organizacją nastawioną nie na „żądanie” od społeczeństwa, ale na „dawanie” społeczeństwu, służenie mu.

Wiele jest pól instruktorskiej służby, służby, za którą nikt nie oczekuje hołdów i fanfar. Kiedy jednak praca ta zostanie doceniona, każdą i każdego z nas rozpieszcza duma. I nie przesadzam, pisząc, że duma. Tak jest w rzeczywistości. Czyż nie to odczuwamy, gdy stajemy w szeregu ludzi z harcerskim krzyżem na piersi, wiedząc, że stanowimy ogniwo w sztafecie pokoleń, która rozpoczęła się w Płocku 109 lat temu i trwa. I że wciąż, śmiało patrząc w przyszłość, każdy z nas może powiedzieć: W swym harcerskim mundurze, / Bogu, ludziom i ojczyźnie, / Na ich wieczną chwałę służę.

Czy mają coś wspólnego Krzyże Walecznych sprzed stu lat z Odznaką Hufca na dzisiejszych mundurach? Porównywanie okoliczności zdobycia byłoby nietaktem i wyrazem braku szacunku dla naszych poprzedników. Pewną analogię można jednak przeprowadzić – harcerze zawsze dają z siebie wszystko. Na szczęście my, żyjąc w pokoju, nie musimy poświęcać życia, ale przecież w każdych czasach można sięgać po najwyższe ideały.



hm. Joanna Banasiak

CZUWAJ!

DRUHNY I DRUHOWIE

Z okazji XI ŚWIĘTA HUFCA ZHP im. Obrońców Płocka 1920r

W imieniu Komendy Hufca oraz Komisji Historii i Tradycji Hufca oraz swoim własnym pragnę złożyć życzenia: Calej Wspólnoty Hufca, zuchom, harcerzom, wędrownikom, instruktorom oraz wszystkim przyjaciółom harcerstwa, aby nigdy nie zabrakło Wam pogody ducha, uśmiechu, zapału, odwagi w zdobywaniu coraz to wyższych szczytów w swojej harcerskiej wędrówce i wcielaniu w życie zasad wynikających z harcerskiego przyrzeczenia.

Z harcerskim pozdrowieniem
CZUWAJ !

Komendant HUFCA ZHP PŁOCK
phm. Maciej Tarka

Redaktor Naczelna:

phm. Agnieszka Gruber

Korekta:

hm. Joanna Banasiak
hm. Agnieszka Kowalska

Zespół:

phm. Piotr Brzyski
phm. Kamil Czwartek